

# Wiatr, Świętość

Znów bliskich zabiera ci weed  
Kilometr mnoży walutę bo  
bo tu można zatonać w schizach  
mnie cieszy jak pierwszy komputer  
to co życie przed tobą ukrywa  
zapewne się dowiesz w minutę  
się skurczy ekipa od piwa  
nie wszyscy już są tacy super

zbyt często zakrywa ich puder  
teraz sprzedają go na każdej ulicy  
talenty wciśnie w budę  
przypięte do krótkiej smyczy  
trochę straciłem rachubę  
na kogo dziś mogę liczyć  
kogo być pewnym na stówę  
kogo tej nie zamilczy

jak się zrobi przypał  
nikt nie będzie pytał  
cos ty  
albo jeden z tamtych gości  
będzie pytał nie z grzeczności

to ciągly pościg  
biorę swoje i se lecę z tym śmiało  
śmiejąc się w pysk  
tym wszystkim zawistnym kanibalom

bliskich liczę na palcach  
którymi trzymam ster  
jesteś jak Ali Agca  
na nich kierując cel  
to mi wystarcza  
ale mkniemy gdzieś do wyższych sfer  
moi ludzi to świętość  
bliskich liczę na palcach  
którymi trzymam ster  
jesteś jak Ali Agca  
na nich kierując cel  
to mi wystarcza  
ale mkniemy gdzieś do wyższych sfer  
moi ludzi to świętość  
będą musieć to przełknąć